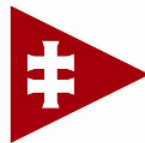


MYŚL PRASKA



wrzesień - 2016

Redaktor naczelny: Sławomir Wojdat

Warszawska - Praga - wrzesień 1939

W pierwszych dniach organizacji obrony miasta wszystkie posiadane siły kierowano na odcinek zachodni jako najbardziej zagrożony. Dopiero w wyniku szybkich postępów 3 armii niemieckiej i wyjścia jej jednostek nad Narew, Bug i przedpola Modlina zmusiły dowództwo obrony Warszawy do rozbudowy pozycji obronnych na Pradze i obsadzenia ich przez pododdziały marszowe z Ośrodka Zapasowego 8 DP i 36 Pułku Piechoty Legii Akademickiej.

W dniu 12 września został wydany rozkaz w sprawie zorganizowania obrony Pragi z mianowaniem na jej dowódcę płk. J. Janowskiego, który w oparciu o wytyczone rubieże obronne postawił szczegółowe zadania przydzielonym mu oddziałom. Pułkownik Janowski ocenił, że nieprzyjaciel nacierający znad Narwi i Bugu oraz z rejonu Radzymina może zagrozić Pradze od północy i wschodu oraz uderzyć ewentualnie na Pragę z południa siłami, które przekroczyły Wisłę pod Górą Kalwarią. Swymi skromnymi siłami zdecydował zorganizować obronę stałą półkołem na rubieży wzdłuż toru kolejowego Praga-Północ, wschodniego skraju Dworca Wschodniego, przez Kamionek i Saską Kępę do Wisły. Jednocześnie polecił zorganizować wysunięte punkty oporu oraz rozbudować kilka pozycji wewnętrznych dla pogłębienia systemu obrony. Obrona została podzielona na dwa odcinki:

- odcinek północny broniony przez tzw. 1 Pułk Piechoty Obrony Pragi - dowódca ppłk S. Milian, składający się z trzech batalionów, wzmocnionych 11 działami kalibru od 37 do 75 mm i 2 moździerzami, obsadzał linię od ul. Żąbkowskiej i Kawęczyńskiej na północ po linię kolejową i Wisłę,
- odcinek południowy od ul. Żąbkowskiej i Kawęczyńskiej na południe z Kamionkiem i Saską Kępą do linii Wisły, z wysuniętym punktem oporu w folwarku Dotrzyma, obsadzały trzy bataliony 2 Pułku Piechoty Obrony Pragi, wzmocnione 8 działami 37-7 mm - pod dowództwem ppłk. S. Kotowskiego.

W dniu 15 września dowództwo 3 armii niemieckiej próbowało zdobyć Pragę natarciem z marszu. Próba podjęta przez jednostki z 1 i 2 Korpusu 3 armii nie powiodła się. Następnego dnia (16 września) wojska niemieckie na całej linii obrony Pragi weszły w bezpośrednią styczność z naszymi oddziałami wysuniętymi na przedpole głównej pozycji. Siły niemieckie "stojące" naprzeciwko obrońców Pragi były znaczne i lepiej uzbrojone. Stanowiły je

początkowo między innymi: 32 Dywizja Piechoty (zluzowana około 25 września przez 217 DP), 61 Dywizja Piechoty wzmocniona 48 pp i dywizjonem 12 pułku artylerii z 11 DP. Rozporządzały one artylerią ciężką 1 Korpusu prócz artylerii dywizyjnej.

18 IX – Kompanie Pajewskiego i Stasińskiego nacierają na utracowny w nocy z 17/18 IX przez II/79 Anopol. Podstawa wyjściowa – składy Nobla, godz. 10.00 na wysokości ul. Toruńskiej. Npl. obłożył natarcie silnym ogniem artylerii i broni maszynowej. Natarcie posuwa się naprzód, walka przybiera charakter uliczny, gdzie poszczególne domy odbiera się granatami. Od pocisków artyl. zapalił się zbiornik benzyny w składach Nobla. Ciężko ranny por. Stasiński, 3 strzelców zabitych, 15 rannych. Plutony Stasińskiego wycofują się. Ppor. Nowosadowski, będący w odwodzie, obejmuje dowództwo i zawiązuje łączność z por. Pajewskim. Wspólnie nacierają. W walce ulicznej zajmują Anopol i obsadzają jego ptn. skraj, gdzie otrzymują gwałtowny ogień boczny. Na skutek poniesionych strat i silnego ognia por. Pajewski i ppor. Nowosadowski wycofali się na wysokość ul. Inowłodzkiej, gdzie pozostały przez noc. Współdziałania naszej artylerii w czasie natarcia, mimo żądań, nie było. Straty: 1 komp. zabity d-ca plutonu i 5 strzelców. 3 komp. do strat wyżej wymienionych dochodzi 3ch zabitych i 4ch rannych.

Od 22 września Niemcy przystąpili do intensywnych nalotów bombowych oraz zmasowanego ostrzału artyleryjskiego, skierowanych na urządzenia użyteczności publicznej: elektrownie, wodociągi, gazownie i centrale telefoniczne. 23 września Warszawa została pozbawiona prądu i wody. Brak tych podstawowych źródeł życia dużego miasta oraz kończąca się amunicja stawały pod znakiem zapytania dalszą obronę stolicy. Lecz Warszawa jeszcze trwała, a nawet wykonywała kontruderzenia i wypadły bojowe.

Zgodnie z opracowanymi i wprowadzonymi w życie 17 września 1939 r. planami operacyjnymi użycia wojsk Armii Czerwonej, przeznaczonymi do wtargnięcia na terytorium Polski, prawobrzeżna Warszawa (Praga) znalazła się w pasie natarcia Frontu Białoruskiego komandarma II rangi (gen. płk) Michaiła Kowalowa. Ten zaś (w myśl dyrektyw wyższych przełożonych) zajęcie Pragi zlecił najsilniejszemu związkowi operacyjnemu Frontu Białoruskiego - Dzierżyńskiej Grupie Konno-Zmechanizowanej dowodzonej przez komkora (gen. lejtn.) Iwana Bołdina.

W dniu 22 września został wydany wspólny i jawny już komunikat niemiecko - sowiecki o następującej treści: "Rząd niemiecki i rząd Związku Sowieckiego ustanowiły linię demarkacyjną między niemieckimi i sowieckimi armiami biegnącą wzdłuż rzeki Pissy, do jej ujścia do rzeki Narwi, wzdłuż rzeki Narwi do jej ujścia do rzeki Bug, do ujścia Bugu do rzeki Wisły, dalej wzdłuż Wisły do rzeki San i rzeką San do jej źródeł"; komunikat powyższy wynikał z porozumienia podpisanego dnia 21 września w Moskwie między Woroszyłowem a gen. Ernst'em Köstringiem, którego celem było uniknięcie konfliktów między Armią Czerwoną a Wehrmachtem. Strony „miał rozdzielać 25 kilometrowy pas

ziemi niczyjej, a oddziały sowieckie wstrzymały marsz przez dwa dni, dając w ten sposób możliwość zorganizowanego wycofania się Niemcom". Wobec tego Niemcy dnia 22 września odwołali plany zdobycia Pragi, a Dyw. Panc. "Kempf" w dniach 20 - 22 września skoncentrowała się w Radzyminie.

Ostatnie niemieckie natarcia na Pradze miały miejsce w nocy 26 na 27 września o godz. 23.30 i o 01.00. Sami Niemcy wstrzymali atak o 02.00 w nocy. Polacy mieli nawet plany zaatakowania Niemców w Wilanowie, co jednak rano 27 września zostało odwołane, bowiem pomysł wydostania się z Warszawy był aktualny tylko w razie decyzji o obronie Pragi przed Armią Czerwoną.

O godz. 08.00 rano 27 września mieliśmy już wstępne zawieszenie broni z Niemcami. Generał Kutrzeba i płk. Aleksander Radwan - Pragłowski ruszając z Targówka na Pradze "przez teren zajęty przez wojska niemieckie, na zachodni brzeg Wisły", dociera do Góry Kalwarii celem złożenia podpisów pod dokumentami o całkowitym zawieszeniu broni z Niemcami.

Kapitulacja została podpisana o godz. 13.00 w autobusie, na terenie fabryki "Skoda" na Rakowcu. Ze strony polskiej, w imieniu dowódcy Armii "Warszawa" podpis złożył gen. Tadeusz Kutrzeba, Niemców reprezentował dowódca 8 Armii gen. Johannes Blaskowitz.

Dowództwo niemieckie gwarantowało zwolnienie do domu wszystkich szeregowych broniących Warszawy, natomiast oficerowie mieli trafić do niewoli. Ustalono, że kolumny wojska opuszczą Warszawę od 30 września (godz. 12.00) do 3 października.

Straty ludności cywilnej wynosiły ok. 19 tys. zabitych i 59 tys. rannych, wojska zaś 2 tys. zabitych. W działaniach wojennych Niemcy zniszczyli 10 proc. miasta.

26 września o godz. 12.00 z Bukaresztu startuje samolotu bombowo-rozpoznawczego PZL-46 Sum na pokładzie którego dociera do oblężonej Warszawy rozkaz Naczelnego Wodza E. Rydza-Śmigłego o powołaniu organizacji konspiracyjnej.

27 IX 1939 powstaje Służba Zwycięstwu Polski, konspiracyjna organizacja założona w Warszawie przez generała M. Tokarzewskiego-Karaszewicza. Powstała w porozumieniu z dowódcą armii Warszawa generałem J. Rómmlem i na podstawie pełnomocnictwa udzielonego przez Naczelnego Wodza E. Rydza-Śmigłego. Do głównych celów SZP należało prowadzenie walki o niepodległość i organizowanie ośrodków tymczasowej władzy.

Powstanie tej organizacji rozpoczyna kolejny okres podziemnej konspiracyjnej walki z najeźdźcami. Niemieckim i Rosyjskim.

Materiały zebrał i opracował Sławomir Wojdat na podstawie:

ROLA I ZNACZENIE PRAWOBRZEŻNEGO PRZEDMOŚCIA OBRONY WARSZAWY - Prof. dr hab. Czesław Grzelak

Encyklopedia Polski Niepodległej - Bogdan Konstantynowicz

Wykorzystano fragmenty wspomnień podporucznika Stanisława Krawczenko

Czas, aby w Polsce zaczęła obowiązywać Konstytucja oraz zasady państwa demokratycznego. Część pierwsza.

Zawarte w naszej konstytucji zapisy mówią dokładnie to samo co definicja demokracji. Dla zainteresowanych przytoczę jedno i drugie.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej art. 4

1. Władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej Polskiej należy do Narodu.
2. Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio.

Definicja demokracji

Demokracja jest formą ustroju politycznego, w której obywatele (naród) sprawują rządy bezpośrednio albo też za pomocą wybranych przez siebie przedstawicieli.

W definicji podmiotem ustroju demokratycznego jest naród, czyli zbiorowość wszystkich obywateli danego państwa. Ona to ustanawiając swoich przedstawicieli, lub też wypowiadając się w sposób bezpośredni, kształtuje porządek polityczny i społeczny, ustanawia prawa i je egzekwuje.

Każdy z obywateli ma prawo do zgłoszenia siebie lub swojego przedstawiciela do władz. Proces wyboru ludzi sprawujących władzę odbywa się na zasadach demokratycznych i każdy ma prawo oddać w tych wyborach głos na wybranego przez siebie kandydata. Żałuję tylko, że w naszym kraju nie wprowadzono obowiązku udziału w wyborach. Nie wprowadzenie tej zasady skutkuje tym, że w wyborach bierze udział poniżej 50 % uprawnionych do głosowania. Nie wiem dlaczego tak mało ludzi wypełnia swój obywatelski obowiązek. Jest to ich suwerenna decyzja. Każdy z obywateli ma prawo co cztery lata wypowiedzieć się i zagłosować na ludzi, którzy będą go reprezentowali we władzach. Czym skutkuje nie pójście na wybory? Właściwie niczym. Dana osoba traci wpływ na to kto będzie rządził. Każdy kto nie głosuje oddaje innym swoje „pełnomocnictwo” do wyznaczenia przedstawicieli do władz samorządowych i lokalnych. Taka zasada obowiązuje w demokracji.

W tej chwili nasuwa mi się jeszcze pytanie. Czy brak zaangażowania ludzi w wyborach można tłumaczyć zniechęceniem i czy demokratyczna większość powinna respektować poglądy i „prawa” mniejszości? Odpowiadając na pierwszą część pytania mogę powiedzieć, że po części tak jest, ale nie usprawiedliwia to zaniechania działania. Takie rozumowanie jest wygodne, i nie odpowiednie dla obywateli. Logiczne jest, że jeśli coś mi nie odpowiada to próbuję to zmienić i kiedy większość zdecyduje inaczej to dalej staram się przekonać ich do swoich poglądów. Poglądy i opinie mniejszości powinny być respektowane do czasu kiedy nie kolidują z wolą większości. Narzucanie poglądów mniejszości większości, to może być już ekstremizm. Jeśli w danej chwili ktoś uważa, że osoba czy władza straciła mandat do sprawowania

władzy istnieje kolejna demokratyczna sposobność. Raz wybraną demokratyczną władzę może odwołać tylko naród, w referendum.

Do przeanalizowania jest jeszcze trój podział władzy:

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej art.10.

1. Ustrój Rzeczypospolitej Polskiej opiera się na podziale i równowadze władzy ustawodawczej, władzy wykonawczej i władzy sądowniczej.
2. Władzę ustawodawczą sprawują Sejm i Senat, władzę wykonawczą Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej i Rada Ministrów, a władzę sądowniczą sądy i trybunały.

Co możemy powiedzieć na temat demokratycznych zasad wyboru tych władz? Jeśli chodzi o władze ustawodawczą i wykonawczą nie ma wielkich zastrzeżeń co do ich zgodności ze wzorcami demokratycznymi. Do omówienia zostaje nam władza sądownicza, wywodząca się z totalitarnego państwa PRL. Na stanowiskach pozostała bardzo duża grupa sędziów, którzy rozpoczęli kariery jeszcze za czasów władzy komunistycznej, często wydając skazujące wyroki na działaczach niepodległościowych. Wyraźnie widoczne są powiązania części pracowników wymiaru sprawiedliwości z organizacjami przestępczymi, zrzeszającymi nie tylko byłych agentów służby bezpieczeństwa jak i noszących znamiona organizacji mafijnych. Obecnie sędziowie nie podlegają żadnej kontroli, swoją kadencję sprawują dożywotnio, a ich odwołanie graniczy z cudem. Czyli tak naprawdę w naszym kraju już dawno została stworzona nowa kasta nietykalnych, którzy tak bardzo czują się bezpiecznie, że nie tylko próbują wpływać na politykę państwa, zmieniają demokratyczne przepisy prawa na chroniące interesów garstki uprzywilejowanych. Łamią Konstytucję, dyskryminują Polskę i Polaków. Aby bardziej zagłębić w temat do tekstu załączam kilka zapisów z **Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej**:

art. 13

Zakazane jest istnienie partii politycznych i innych organizacji odwołujących się w swoich programach do totalitarnych metod i praktyk działania nazizmu, faszyzmu i komunizmu, a także tych, których program lub działalność zakłada lub dopuszcza nienawiść rasową i narodowościową, stosowanie przemocy w celu zdobycia władzy lub wpływu na politykę państwa albo przewiduje utajnienie struktur lub członkostwa.

art. 197

Organizację Trybunału Konstytucyjnego oraz tryb postępowania przed Trybunałem określa ustawa.

art. 195 ust. 3

Sędziowie Trybunału Konstytucyjnego w okresie zajmowania stanowiska nie mogą należeć do partii politycznej, związku zawodowego ani prowadzić

działalności publicznej nie dającej się pogodzić z zasadami niezależności sądów i niezawisłości sędziów.

art. 187 ust.4

Ustrój, zakres działania i tryb pracy Krajowej Rady Sądownictwa oraz sposób wyboru jej członków określa ustawa

Na zakończenie zadam czytelnikom jeszcze jedno pytanie. Kto w naszym kraju stanowi władzę ustawodawczą ?

Wojdat Sławomir

„Da mihi animas...”

Towarzystwo św. Franciszka Salezego zostało założone w 1859 r. we Włoszech przez księdza Jana Bosko. Ks. Bosko całe swoje życie poświęcił młodzieży i dzieciom, organizując dla nich tzw. Oratoria, czyli miejsca modlitwy, pracy, nauki i zabawy. Gromadziła się w nich młodzież, ucząc się pożytecznych rzeczy dających zawód, ale także pogłębiając swoje życie religijne i umiejętność współżycia społecznego. W 1876 roku nowa wspólnota liczyła już 330 członków, a rok później 1049.

Salezjanie od początku prowadzili też działalność misyjną. Pierwsza placówka powstała w Patagonii w Ameryce Płd., a w roku 1891 bracia przybyli do Algierii w Afryce. W 1882 r. pojawili się w Palestynie, a w 1897 w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Wszędzie zakładali szkoły i sierocińce, a także Oratoria, na wzór słynnego Oratorium księdza Jana Bosko.

Do Polski Salezjanie przybyli w roku 1898. Pierwszą ich placówką był zakład w Oświęcimiu. Zgromadzenie rozwijało się bardzo pręźnie. Już w 1933 r. liczyło 571 zakonników. Pomimo wielkich strat podczas II wojny światowej liczba współbraci osiągnęła 1200 osób. W czasie ich działalności w Polsce powstały liczne ośrodki kształcenia i wychowania młodzieży. W 1997 roku na 185 szkół katolickich – aż 31 prowadzili Salezjanie!

Księża salezjanie są zgromadzeniem czynnym, poświęcającym się pracy apostoelskiej i misyjnej. Głównym polem ich działalności jest praca na rzecz młodzieży, zwłaszcza najuboższej i opuszczonej. Obecnie na całym świecie pracuje ok. 15000 współbraci, na pięciu kontynentach, w 132 krajach. Ich motto brzmi: *Da mihi animas, caetera tolle* (daj mi dusze, resztę zabierz). W tym zwięzłym zdaniu zawarta jest mistyka i ascetyka, które charakteryzują powołanie salezjańskie. Do najwybitniejszych polskich Salezjanów należeli m.in.: ks. kard. August Hlond – Prymas Polski oraz ks. abp. Antoni Baraniak – metropolita poznański.

Na warszawską Pragę Salezjanie przybyli w roku 1931. A było to tak. Jeszcze w XIX wieku, przy skrzyżowaniu ulic Otwockiej i Kawęczyńskiej, stał mały drewniany kościółek należący do parafii NMP Loretańskiej, która obejmowała ogromny obszar przedmieść praskich. Ówczesny proboszcz – ks. Ignacy Dudrowicz – podjął decyzję o wybudowaniu nowego, murowanego kościoła. Stało się to możliwe dzięki wydatnej pomocy księcia Michała Radziwiłła

i jego małżonki Marii, do których należały tereny wschodniej Szmulowizny, zwane od początków XX wieku Michałowem. Nową, wspaniałą świątynię wzorowano na słynnej bazylice rzymskiej Św. Pawła za Murami. Budowę rozpoczęto w 1907 roku, a zakończono w połowie lat 20-tych XX wieku. Maria Radziwiłłowa umierając przekazała cały swój majątek kardynałowi Hlondowi, który zrezygnował z darowizny na rzecz kardynała Kakowskiego, a ten z kolei przekazał dar księżom Salezjanom „na wieczne czasy”. Było to zgodne z ostatnią wolą fundatorki, która pragnęła, aby świątynia przy Kawęczynskiej była także ośrodkiem wychowawczym dla dzieci i młodzieży, specjalnie wzorowanym na instytucji turyńskiej księdza Bosko. Salezjanie objęli nowy kościół i parafię, i wkrótce otworzyli Oratorium, które istnieje do dziś.

W roku 1923 papież Pius XI nadał świątyni zaszczytny tytuł bazyliki mniejszej. Kościół był największą budowlą sakralną przedwojennej Warszawy. Cudem przetrwał zawieruchę wojenną unikając większych zniszczeń. Ciekawy epizod wydarzył się tu w 1953 roku, kiedy po śmierci Stalina nakazano ks. proboszczowi Alojzemu Malewskiemu bić w dzwony. Gdy klerycy zaczęli ciągnąć sznury – dzwon pochodzący jeszcze z 1712 roku przez chwile bił żałośnie, po czym pękł.

W latach 1980-1986 na tyłach bazyliki zbudowano Dom Parafialny i Inspektoratny Towarzystwa Salezjańskiego. W 2001 roku zakończono budowę wieży. Niewątpliwie bazylika p.w. Najświętszego Serca Jezusowego jest jedną z najbardziej reprezentacyjnych świątyń Warszawy.

Materiały zebrał i opracował Marek Strzeszewski

Ks. Kazimierz Franczak SDB „Bazylika NSJ”

Ks. Bronisław Kant TJ „Dom Parafialny i Inspektoratny Towarzystwa Salezjańskiego na Szmulowiznie w dzielnicy Praga Północ w Warszawie”

Fragmenty wykładów Giuseppiny Bellocchi, *Radczyńi Centralnej ds. życia salezjańskiego, relacji z Rodziną Salezjańską*, wygłoszone w sierpniu 2011 r. do VDB w Polsce.

Skandaliczna kampania społeczna „Przekażmy sobie znak pokoju”, która ma promować postawy osób LGTB?!
--

Na stronie akcji „Przekażmy sobie znak pokoju” możemy przeczytać, że „to pierwsza w Polsce kampania społeczna, w którą – na zaproszenie organizacji LGBT – włączyli się przedstawiciele środowisk katolickich”. Są to środowiska Tygodnika Powszechnego, miesięcznika ZNAK, miesięcznika Więź oraz Magazynu Kontakt (wydawanego przez warszawski KIK). Kampania jest – jak czytamy dalej – „skierowana do osób wierzących” i ma „na celu przypomnienie, że z wartości chrześcijańskich wypływa konieczność postawy szacunku, otwarcia i życzliwego dialogu wobec wszystkich ludzi, także homoseksualnych, biseksualnych i transpłciowych”. W przypadku akcji skierowanej do osób wierzących, w której biorą udział przedstawiciele środowisk katolickich, po tych ostatnich można by spodziewać się przedstawienia perspektywy katolickiej.

Zgodnie zresztą z deklaracją zamieszczoną przez Zbigniewa Nosowskiego na stronie Laboratorium Więzi, ta katolicka redakcja rozumie tę akcję jako „klasyczny przykład przedsięwzięcia »ponad podziałami«”, której celem jest „dialog i spotkanie z drugim człowiekiem – a uczestnicy kampanii różnią się w wielu zasadniczych kwestiach”. Naturalne byłoby więc, aby katolicy uczestnicy w ramach dialogu ze stroną homoseksualną przedstawili katolicki punkt widzenia na temat osób homoseksualnych.

Tak się jednak nie dzieje. Przekaz kampanii jest jednoznacznie zdominowany przez narrację narzuconą przez partnerów ze organizacji na rzecz homoseksualistów – narrację sprzeczną z nauczaniem Kościoła katolickiego. W informatorze zamieszczonym na stronie kampanii stanowiącym wyciąg z broszury organizacji „Wiara i tęcza” znajdziemy tezy wprost zaprzeczające negatywnej moralnej ocenie czynów homoseksualnych oraz nauce zawartej w Piśmie świętym. Udział katolickich publicystów ogranicza się do wspierania tej perspektywy, bez zaburzenia jej przypomnieniem o poważnym grzechu, jaki stanowi czynny homoseksualizm i poważnym problemie, jakim jest skłonność homoseksualna.

Paweł Grad

Całość do przeczytania na stronie: <http://christianitas.org>

Komentarz redakcji:

Kościół naucza, że szacunek dla osób homoseksualnych nie może w żadnym wypadku prowadzić do aprobowania zachowania homoseksualnego albo do zalegalizowania związków homoseksualnych.

Fragment dokumentu: KONGREGACJA NAUKI WIARY

Uwagi dotyczące projektów legalizacji prawnej związków między osobami homoseksualnymi

Jego Świątobliwość Jan Paweł II w czasie audiencji udzielonej 28 marca 2003 r. niżej podpisanemu Kardynałowi Prefektowi zatwierdził niniejsze uwagi, uchwalone na zebraniu plenarnym Kongregacji Nauki Wiary, i nakazał ich opublikowanie.

Redakcja: tel. 661 594 207, e-mail: myslpraska@gmail.com
Wersja elektroniczna: http://tmptik.org.pl/index.php/mysl-praska
Zapraszamy na facebook: https://www.facebook.com/MyslPraskaKwartalnikBiuletynInformacyjny/
Współpraca: Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury: biuro@tmptik.org.pl https://www.facebook.com/Towarzystwo-Miłośników-Polskiej-Tradycji-i-Kultury-900168683364092/?fref=nf